

Spod znaku Łucji. Z historii skandynawistyki krakowskiej

Maria Kłańska  <https://orcid.org/0000-0001-5651-1705>

Em. prof. dr hab. z tytułem honorowym prof. zwyczaj.
Uniwersytet Jagielloński, Kraków (Polska)

Under Lucia's Sign. From the History of Scandinavian Studies at the Jagiellonian University

The history begins in 1969 with first Swedish courses offered in the Institute of Germanic Studies. In 1973 came the first students to the Swedish Department. But the article opens with the most spectacular event organized by of the Department, the annual Festival of Saint Lucia on December 13th, which is known beyond the walls of the Institute. Then it focuses on the efforts of Professor Aleksander Szulc to open Scandinavian Philology at the Jagiellonian University and its difficult beginnings from 1973, before competent faculty was employed. Apart from Professor Szulc, the founder of the Department and Head of Institute till 1993, two other scholars merit a special mention: associate Professor Genowefa Sadalska, who managed the Department from 1977 to 1998, and Anders Bodegård, a Swedish lecturer who later became a famous translator of Polish literature in Sweden. Finally, the article deals with the present of Scandinavian Studies at the Jagiellonian University: the Nordic Chair employs 17 scholars, among them two full professors and four associate professors.

Keywords: Festival of Saint Lucia, Scandinavian Studies, Jagiellonian University, Aleksander Szulc, Genowefa Sadalska

Najbardziej spektakularnym, w dodatku powtarzającym się cyklicznie co roku 13 grudnia lub w pobliżu tej daty, wydarzeniem skandynawistycznym jest na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego Dzień Świętej Łucji, dlatego pozwoliłam sobie wprowadzić ją do tytułu niniejszych wspomnień, dokumentujących przeszłość naszej szwedystyki. Nie wdając się w bliższe rozważania hagiograficzne, przypomnę tylko, że Święta Łucja przywędrowała najpóźniej w XVIII wieku z sycylijskich Syrakuz do Skandynawii, gdzie z entuzjazmem podjęto obchody jej dnia, święta światła rozjaśniającego grudniowy mrok, szczególnie dotkliwy na Północy. Zgodnie ze skandynawskimi wierzeniami ludowymi najdłuższa według kalendarza juliańskiego noc w roku, 13 grudnia, była szczególnie niebezpieczna, ponieważ hulały wówczas demony. Punktem kulminacyjnym tego święta jest przybycie rankiem, kiedy nastaje świt, Świętej Łucji w wieńcu

płonących świec we włosach, z orszakiem dziewcząt i chłopców trzymających zapalone świece, ich śpiew, a następnie zrytualizowany poczęstunek. Sycylijska święta miała odwiedzać chrześcijan w katakumbach, oświetlając sobie ciemności właśnie wieńcem ze świec we włosach (*Det svenska luciafirandets historia, Die Lucia-Tradition*).

Absolwentom i studentom filologii szwedzkiej UJ, którzy pewnie nie wyobrażają sobie, że moglibyśmy zrywać się o świcie, by uczcić Łucję, chciałabym zakomunikować, że całe lata obchodziliśmy to święto właśnie rankiem. Sama przypominam je sobie z początku mojej asystentury, zapewne był to zatem już rok 1973 lub 1974, niemniej z Kroniki Katedry Filologii Niemieckiej (zob. Kronika 1966–1972) wiem, że święto to wprowadził u nas pierwszy lektor szwedzki, dr Lars Ekströmer, który przybył do nas w roku akademickim 1969/1970. Piórem studenckiej kronikarki, późniejszej profesor Grażyny Szewczyk, zapisano pod datą 13 grudnia 1969:

Pan Ekströmer zadbał o wszystkie szczegóły i rekwizyty obrzędu – obchodzonego po raz pierwszy w naszej katedrze. Było więc grzane wino własnego wyrobu (zapis zachowano w tajemnicy), były pierniczki, specjalnie degustowane przez rodowitych Szwedów (miały ponoć przypominać im w smaku szwedzkie wyroby cukiernicze), była – a jakże – Lucia z lichtarzem w blond włosach, był orszak przebierańców, który intonował przeznaczoną na tę okazję pieśń (Kronika 1969).

Ta pierwsza Łucja odbywała się, jak wynika z zapisu kronikarskiego, jeszcze w czytelni starego Paderevianum, w naszej jakże skromnej ówczesnej sali 307.

Od pewnego momentu „Łucje” przeniosły się do piwnicy Paderevianum, do klubu Słowianki, gdzie było więcej miejsca. Jak dowiedziałam się od kolegi Krzysztofa Baka, przed porannymi Łucjami w Słowiankach orszak w zmniejszonym składzie odwiedzał prof. Aleksandra Szulca i mgr. Andrzeja Siuduta w ich prywatnych mieszkaniach. Profesorowa wspomniała mi kiedyś nawet, że dla niej te poranne wizyty były dość uciążliwe. Według wspomnienia prof. Baka w roku 1988 święto Łucji odbywało się jeszcze rano w Collegium Paderevianum. Zatem dopiero później te uroczystości, na które przychodziło nie tylko coraz więcej studentów, pracowników IFG UJ i absolwentów filologii szwedzkiej, ale także ich znajomych, przeniosły się do „miasta”. Osobiście pamiętam Łucję w pomieszczeniach przykościelnych kościoła Dominikanów, Augustianów, Franciszkanów i św. Józefa w Podgórzu. Od paru lat święto powróciło na UJ do sali wystawowej w Auditorium Maximum, odpowiedniej dla rosnącej publiczności.

Jak stwierdza zapis w Kronice z dnia 13 grudnia 1985, dokonany już inną ręką, także w tym roku uroczystość odbyła się rano: „Jak każdego roku, tak i dzisiaj studenci filologii szwedzkiej wczesnym rankiem przywitali św. Łucję” (Kronika 1985). Zapewne były jakieś przerwy w cyklicznym świętowaniu, na przykład w ostatnich latach z powodu pandemii (piękna była w roku 2020 namiastka Łucji na filmiku internetowym nagręconym w plenerze, potem przez dwa lata studenci transmitowali swoje występy przez internet). Z czasem dla wygody studentów obchody przeniosły się z poranka na wieczór, zazwyczaj z początkiem weekendu.

Program przygotowuje tradycyjnie I rok filologii szwedzkiej pod kierunkiem lektora szwedzkiego i opiekuna I roku. Punktem kulminacyjnym jest wejście Łucji z orszakiem. W pierwszych latach dziewczyny miały prawdziwe świece (*levande ljus*) i ściągawki tekstów pieśni na kołnierzach lichtarzy. Trzeba było wtedy uważać, żeby Łucji nie zapaliły się włosy, co raz się zdarzyło, na szczęście bez większych konsekwencji. Obecnie są to już od dawna świece elektryczne. Orszak śpiewa po szwedzku *Santa Lucia* i kilka innych tradycyjnych pieśni bożonarodzeniowych, czasem student wygłasza także historię Świętej Łucji i jej świętowania w Szwecji, odczytywane lub deklamowane są wiersze, niekiedy odgrywa się scenki, ostatnio także wyświetlano animacje na dużym ekranie. Osobiście lubię piosenkę *Tomtarnas julnatt* o krasnoludkach, które wyjadły przysmaki świąteczne, zwłaszcza kiedy zostaje odegrana jako scenka przez studentów. Obecnie śpiewane są także kolędy po szwedzku, po polsku i w innych językach. Jako publiczność podziwiamy zawsze, jak studenci I roku, którzy uczą się szwedzkiego dopiero od paru miesięcy, opanowali fonetykę i umieją wygłosić z pamięci czy choćby odczytać pięknie teksty po szwedzku. Potem następuje poczęstunek – tradycyjny grzaniec z korzeniami i rodzynkami (*glögg*), pierniczki (*pepparkakor*) i żółte bułeczki z szafranem (*lussekatter*).

Jak widać z zapisu Kroniki, *Lucia* była świętowana na UJ jeszcze przed otwarciem kierunku filologia szwedzka, pod auspicjami lektoratu języka szwedzkiego. Jakże zatem były początki najpierw lektoratu, a potem kierunku studiów? W październiku 1966 roku została na Uniwersytecie Jagiellońskim wznowiona działalność Katedry Filologii Niemieckiej, zawieszona 13 lat wcześniej w ramach ograniczania z powodów politycznych studiów języków zachodnioeuropejskich, a zaledwie rok później kierownik Katedry, przybyły z Poznania doc. dr hab. Aleksander Szulc, podjął starania najpierw o otwarcie dla studentów germanistyki lektoratu języka szwedzkiego, a następnie już w lutym 1968 roku o podział Katedry na trzy zakłady, w tym Zakład Skandynawistyki czy też Nordystyki, jak to pojawia się wymiennie w protokołach Rady Wydziału Filologicznego UJ (Protokoły 1968–1973).

Sprawa trzech zakładów została załatwiona stosunkowo szybko, gdyż już jesienią 1968 roku Katedra zmieniła nazwę z Filologii Niemieckiej na Filologii Germańskiej, a w maju 1969 roku Uniwersytet wyraził zgodę na działalność takich trzech zakładów, w tym skandywistycznego (Protokół Rady Wydziału Filologicznego UJ z 14 maja 1969). Nie było jednak ani kadry nauczającej, ani studentów. Załączek działalności stanowił istotnie lektorat języka szwedzkiego, prowadzony początkowo przez starszego, w naszych oczach, pana, polonistę mgr. Andrzeja Siuduta, który spędził sześć lat jako lektor języka polskiego w Uppsali, gdzie poznał świetnie język szwedzki, a ponadto miał kompetencje językoznawcze². Wkrótce miał dołączyć do mgr. Siuduta *native speaker* języka

² Andrzej Siudut, ur. 1922, zm. 1987, językoznawca, związany z czasopiśmem „Język Polski” oraz Instytutem Badań Polonijnych, w Szwecji przebywał jako lektor języka polskiego i wykładowca kultury polskiej w latach 1960–1966 (por. Kucała 1988).

szwedzkiego. Pierwszą jaskółką był zapewne wykład gościnny dr. Gunnara Ahlströma z Instytutu Szwedzkiego w Sztokholmie, o którym informuje Kronika pod datą 5 maja 1969. Jak odnotowuje kronikarka, wykład dotyczył geografii i historii Szwecji, a gość „uczestniczył również w pokazowych ćwiczeniach z języka szwedzkiego” (Kronika 1969). Zapewne ta wizyta zjednała przychylność dla skandynawistycznych planów prof. Szulca w Instytucie Szwedzkim, decydującym o delegowaniu lektorów za granicę, gdyż już jesienią tegoż roku zjawił się pierwszy lektor szwedzki, pochodzący z Lundu dr Lars Ekströmer z rodziną. Mój rocznik germanistyki, zaczynający studia w październiku 1968 roku, miał lektorat szwedzki na II i III roku studiów z dr. Ekströmerem, a na roku IV z jego następczynią, fil. mag. Mariane Lindquist (Kłańska. Indeks 1970–1972).

Sprawa otwarcia studiów szwedystycznych ciągnęła się jeszcze przez kilka lat, o czym świadczą dalsze wpisy w protokołach Rady Wydziału. 20 kwietnia 1972 roku profesor przedstawił wniosek na Radzie Wydziału o utworzenie „specjalności nordystycznej przy KFG” (Protokół 1972). Tym razem powoływał się na już istniejącą kadrę, lektora ze Szwecji, st. wykładowcę mgr. Siuduta i dwie stażystki. W protokole zaznaczono, że również sam prof. Szulc jest z wykształcenia nordystą i istotnie w przyszłości miał prowadzić także i takie zajęcia dydaktyczne i doktoraty. Nie udało się natomiast zatrzymać stażystek na UJ, gdyż obie panie, absolwentki polonistyki i germanistyki UJ, wyjechały najpierw na stypendia do Szwecji, a następnie, jak dowiadujemy się z protokołu w roku 1974, zrezygnowały z otwartych już na Wydziale Filologicznym przewodów doktorskich (Protokół 1974). Ostatecznie literaturoznawczyni prof. Grażyna Szewczyk pozostała na Uniwersytecie Śląskim w rodzinnych Katowicach, z którymi także przez ojca, Wilhelma Szewczyka, była i jest mocno związana, zaś lingwistka prof. Ewa Teodorowicz-Hellman wyszła za mąż w Szwecji i tam została profesorem polonistyki w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Sztokholmskiego. 27 września 1973 roku Rada Wydziału zadecydowała o wystąpieniu do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o zgodę na otwarcie specjalizacji nordystycznej. W tym samym czasie zamieniano katedry Wydziału na instytuty, tak że nowy kierunek studiów powstał już w Instytucie Filologii Germańskiej.

Jak pisze 24 lutego 2023 roku, zapytana o to przeze mnie koleżanka i moja studentka z pierwszego rocznika, Lucyna Kołomycka (z d. Bartosik, *primo voto* Walo), już w roku 1972 zrobiono wstępny nabór wśród studentów germanistyki I roku, którzy chcieliby dodatkowo studiować filologię szwedzką. Zgłosiło się około 10 osób, których pozostanie na dodatkowych studiach miała zweryfikować sesja letnia. Osiem osób tę sesję zaliczyło, niemniej pozostały w zawieszeniu, wszak Katedra nie miała jeszcze zgody na takie studia. „[N]ie bardzo wiedziano, co z nami zrobić. Przez następne dwa lata uczyliśmy się szwedzkiego w wymiarze czterech godzin tygodniowo i to chyba była dobra wola lektorki” (Kołomycka 2023). Z tej grupy jedynie prymuska Anna Szczepańska miała ukończyć poza studiami germanistycznymi także już regularną szwedystykę. Wyszła ona potem za mąż i wyjechała do Finlandii.

Dlaczego kierownikowi Katedry, docentowi, a potem dyrektorowi Instytutu prof. Szulcowi tak zależało na uruchomieniu w Krakowie studiów nordystycznych? Niewątpliwie łączy się to z jego własnym zainteresowaniem językami skandynawskimi i Szwecją. Aleksander Szulc urodził się w roku 1924 w Poznaniu. Wojna i okupacja opóźniła, tak jak to było z całym pokoleniem, jego edukację, szybko jednak nadrobił braki: w 1947 roku zdał maturę i podjął początkowo studia anglistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, po roku zaś z powodu zamknięcia anglistyki przez Ministerstwo przeniósł się na germanistykę UAM (Kaleta-Wojtasik 2012: 5). Po ukończeniu studiów magisterskich pozostał na uczelni jako asystent wybitnego językoznawcy prof. Ludwika Zabrockiego, który miał pozostać na zawsze jego mistrzem i wzorem, zwłaszcza w stosowaniu osiągnięć językoznawstwa w metodyce nauczania języków obcych. W roku 1959 Szulc obronił rozprawę doktorską z językoznawstwa germańskiego. Jeszcze wcześniej dane mu było wyjechać w roku akademickim 1957/1958 na staż do Uppsali i to zadecydowało o jego fascynacji Szwecją. Rozprawę habilitacyjną z 1963 roku poświęcił diachronii już języków nordyckich: *Umlaut und Brechung. Zur inneren und äußeren Geschichte der nordischen Sprachen* (zob. Szulc 1964). W trakcie jej przygotowywania został wysłany na roczne stypendium do Islandii, gdzie przebywał w roku akademickim 1959/1960 na Uniwersytecie w Reykjavíku. Przy jego świetnym słuchu i w ogóle talencie do języków szybko opanował również trudny, archaiczny język islandzki. Zatem kiedy przyjechał w roku 1966 do Krakowa, był już wytrawnym skandynawistą.

W przekonaniu, że wprawdzie Kraków leży daleko od Wybrzeża, jednak Szwecja należy do naszych najbliższych sąsiadów i Polska będzie potrzebować specjalistów w tej dziedzinie, dążył konsekwentnie do otwarcia na UJ studiów skandynawistycznych. Zapewne chciał zgodnie z własnymi szerokimi perspektywami światopoglądowymi i lingwistycznymi poszerzyć zarówno ofertę dydaktyczną, jak i pole badań Wydziału Filologicznego oraz germanistyki UJ. Zdecydował się na Szwecję, jak sądzę, z powodu sąsiedztwa z tym krajem, ale także dlatego, iż uważał, że należy studiować filologię tylko jednego języka nordyckiego, o czym pisał w następujący sposób w swoim artykule *Den nordiska filologin i Polen förr och i dag*: „Profesjonalny nordysta niebędący rodzimym użytkownikiem języka powinien się ograniczyć do jednego z nich, gdyż nie tylko winien perfekcyjnie go opanować, lecz również dołączyć do tego specyficzną wiedzę krajoznawczą” (Szulc 1978: 13, tłum. M.K.). Filologia skandynawska na UAM została otwarta rok później, jednak odmiennie niż u nas przyjmowano tam kandydatów na różne filologie³. Skandynawistyka w Gdańsku była chyba otwarta wcześniej (na stronie UG historia nie jest uwzględniona, inaczej niż na UAM), ale miała ona od początku profil bardziej praktyczny, nastawiony na turystykę i kontakty handlowe

³ Na UAM lektorat języka szwedzkiego funkcjonował już w roku 1953, potem doszły lektoraty innych języków skandynawskich. W roku 1974 utworzono Zakład Skandynawistyki i równocześnie odbył się pierwszy nabór studentów, w roku 1984 Zakład zmieniono na Katedrę, pierwszym kierownikiem był prof. dr hab. Bernard Piotrowski (por. ks.amu.edu.pl/strona-glowna/historia, dostęp 26.03.2023).

ze Skandynawią. W ten sposób krakowska skandynawistyka wyprofilowała się od początku jako filologia szwedzka.

Aleksander Szulc po przybyciu do Krakowa opublikował w ramach prac Polskiej Akademii Nauk niewielkie kompendium *Języki skandynawskie* (Szulc 1970). W późniejszym okresie wydał dwie wersje gramatyki języka szwedzkiego: w roku 1979 *Gramatykę języka szwedzkiego. System foniczny i morfologiczny* (Warszawa, PWN), zaś w roku 1992 *Gramatykę dydaktyczną języka szwedzkiego* (Kraków, Uniwersytet Jagielloński, wzmianka w: Dębski 1997: 17–18). Wreszcie ostatnią jego publikacją książkową jest wydana kilka lat przed śmiercią, która miała nastąpić w roku 2012, monografia *Historia języka szwedzkiego* (Szulc 2009). Poświęcił również liczne artykuły zjawiskom lingwistycznym języka szwedzkiego i innych języków skandynawskich, także w aspekcie historycznym. Przetłumaczył z języka szwedzkiego na polski dwie uroczne powieści obyczajowe: *Lato z Moniką* Pera Andersa Fogelströma (1960, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie) i *Drugie małżeństwo* Dagmary Edquist (1961, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie), a także kompendium naukowe Bertila Malmberga *Nowe drogi w językoznawstwie. Przegląd szkół i metod* (zob. Malmberg 1969; Kłańska 2020: 205). Z podręcznika tego uczyliśmy się na studiach germanistycznych na III czy IV roku studiów. W roku 1971 Aleksander Szulc otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, zaś w roku 1977 profesora zwyczajnego (Kłańska 2020: 203). Jego osiągnięcia i zasługi na polu rozwoju skandynawistyki w Polsce zostały docenione w Szwecji, gdzie był postacią dobrze rozpoznawalną w środowisku językoznawczym. W roku 1980 prof. Szulc został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu w Uppsali, zaś w roku 1985 otrzymał Królewski Order Gwiazdy Polarnej przyznany przez Szwecję (Kaleta-Wojtasik 2012: 5; Kłańska 2020: 208).

Wracajmy jednak na Wydział Filologiczny UJ i cofnijmy się do roku 1973, kiedy wysiłki Aleksandra Szulca w kierunku otwarcia studiów filologii szwedzkiej zostały wreszcie uwieńczone powodzeniem (Protokół z dn. 27.09.1973). W październiku 1973 roku rozpoczęto wreszcie regularne studia filologii szwedzkiej. Na I roku znalazło się 13 pionierów. Lektorką delegowaną przez Instytut Szwedzki była wówczas fil. mag. Margareta Holmegaard. Pierwsi absolwenci ukończyli filologię szwedzką w roku 1978 (Rozmowa z Krzysztofem Bakiem z 15 marca 2023 roku). Jak mi objaśnił kolega Krzysztof Bak, nabór na skandynawistykę odbywał się początkowo co dwa lata. Instytut Szwedzki bardzo popierał krakowskie wysiłki, dziś aż trudno w to uwierzyć, że przez wiele lat w naszym Instytucie pracowała aż czwórka lektorów przybyłych ze Szwecji. Według prof. Baka jeszcze w roku 1981 było czworo lektorów, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego wyjechali do Szwecji, a wróciło już tylko dwoje, Anders Bodegård i Barbro Snickars, i tak już zostało. Z czasem zredukowano i ten stan do tylko jednego etatu, ponieważ Zakład dysponował własnymi absolwentami jako kadraj. Wybitnemu studentowi Krzysztofowi Bakowi, który rozpoczął studia w roku 1977 i spędził jeden semestr na stypendium w *folkhögskola* w Färgelanda, umożliwiono ukończenie studiów trybem indywidualnym w cztery lata. Następnie został zatrudniony na etacie asystenta.

Ciągle jednak brakowało samodzielnego, czyli habilitowanego pracownika naukowo-dydaktycznego. Zakładem początkowo opiekował się sam prof. Szulca, nie był jednak w stanie na dłuższą metę podjąć obowiązków dyrektora Instytutu i kierownika dwu zakładów, gdyż zajmował się także Zakładem Językoznawstwa Germańskiego.

W tej sytuacji prof. Szulca zwrócił się do swojej znajomej i ongiś doktorantki, dr Genowefy Sadalskiej, pracującej na UAM, z zapytaniem, czy przeszłaby na UJ. Jak wiadomo ze wspomnieniowego artykułu prof. Jerzego Bańcerowskiego, dr Sadalska, osoba samotna, miała w Poznaniu trudne warunki mieszkaniowe (Bańcerowski 2004: 75), poza tym, jak wiem od prof. Szulca, przy ówczesnej ostrej polityce rotacyjnej obawiała się, że może na UAM nie zdążyć z habilitacją, gdyż była osobą perfekcyjnej pracy, skrajnie dbającą o szczegóły i nieumiejącą wypuścić z ręki czegoś, co uznawała za niegotowe. Na prośbę prof. Szulca ówczesny Rektor UJ, prof. Mieczysław Karaś, zwrócił się 14 stycznia 1977 roku do Rektora UAM prof. Benona Miśkiewicza z prośbą o przeniesienie służbowe dr Sadalskiej do Krakowa i od 1 października 1977 roku została ona zatrudniona na UJ jako adiunkt i opiekun, a z czasem p.o. kierownika, zaś po habilitacji kierownik Zakładu Filologii Szwedzkiej (Teczka osobowa Genowefy Sadalskiej w Archiwum UJ).

Prof. Genowefa Sadalska urodziła się w Poznaniu w roku 1939, tam ukończyła germanistyczne studia magisterskie w roku 1962 i podjęła pod kierunkiem prof. Szulca temat rozprawy doktorskiej z językoznawstwa skandynawistycznego, *Rozwój konsonantyzmu szwedzkiego z punktu widzenia usilnienia-lenicji. Studium porównawcze*, którą obroniła w roku 1971. Prof. Szulca podkreślał wielokrotnie, że dr Sadalska sama nauczyła się języka szwedzkiego i że jej rozprawa była pierwszym doktoratem językoznawczym ze szwedystyki w Polsce powojennej. Na jej rozprawę habilitacyjną przyszło Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i jego filologii szwedzkiej poczekać aż do roku 1994, zarówno z powodu jej perfekcjonistycznych wymagań wobec samej siebie, jak i z powodu obciążenia pracą organizacyjną i dydaktyczną. Była również opiekunką Koła Naukowego Skandynawistów UJ. W roku 1993 opublikowała rozprawę habilitacyjną *Tidskategorin i svenskan* (zob. Sadalska 1993). Jej zainteresowania naukowe koncentrowały się początkowo wokół fonetyki i fonologii języka szwedzkiego, w późniejszym okresie zaś wokół kategorii czasu, często w ujęciu kontrastywnym języka szwedzkiego i polskiego, oraz kategorii określoności i nieokreśloności w obu językach (anoniowo 2004: 140). W roku 1998 dr hab. Sadalska, która była przez ponad 20 lat główną twórczynią Zakładu Filologii Szwedzkiej UJ, zdecydowała się przenieść do rodzinnego Poznania, gdzie została zatrudniona w Instytucie Językoznawstwa w ramach specjalności etnolingwistyka na stanowisku profesora UAM i została kierownikiem Zakładu Językoznawstwa Stosowanego (Bańcerowski 2004: 76, 73). W ciągu roku akademickiego 1998/1999 pracowała jeszcze na pół etatu w Zakładzie Filologii Szwedzkiej UJ, by dokończyć opiekę nad pracami magisterskimi (Teczka osobowa Genowefy Sadalskiej w Archiwum UJ). Zmarła w Poznaniu w roku 2002 po ciężkiej chorobie (Bańcerowski 2004: 73).

W jej teczce osobowej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowały się takie opinie jej przełożonych – z roku 1989: „Wkłada wiele wysiłku w pracę dydaktyczną, jest b. wymagająca w stosunku do studentów” oraz: „Pracownik ogromnie ofiarny, bardzo zaangażowany w sprawy Zakładu Skandynawistyki” (sygnowane przez Aleksandra Szulca), a w roku 1993 mowa jest o tym, że pracuje powoli, ale ze znacznymi efektami (sygnowała autorka tego szkicu jako ówczesna dyrektor IFG). Jej uczniowie zaś tak ją charakteryzują w krótkim wspomnieniu pośmiertnym w *Filologiskt smörgåsbord*: „Jej inicjatywy charakteryzowały się nie tylko silnym zaangażowaniem dla przedmiotu, lecz także niezwykłą postawą etyczną; wykazywała wielką odpowiedzialność jako pedagog i niemalże macierzyńską troskę o swoich współpracowników” (anonimowo 2004: 140, tłum. M.K.).

Po odejściu prof. Sadalskiej opiekę nad Zakładem przejęła germanistka, zajmująca się także językoznawstwem skandynawistycznym, dr hab. Sławomira Kaleta-Wojtasik, która zmarła w roku 2016. W latach 2007–2012 kierownikiem Zakładu był prof. Piotr de Bończa Bukowski, który w tym samym roku przejął funkcję opiekuna Skandynawistycznego Koła Naukowego i pełni ją nadal. Obecnie kierownictwo Zakładu, przemianowanego w roku 2023 na Katedrę Nordystyki, sprawuje od kilku kadencji literaturoznawczyni dr hab. Magdalena Wasilewska-Chmura, prof. UJ.

Początki Zakładu Filologii Szwedzkiej były niewątpliwie szczególnie trudne, brakowało własnej, ale nawet i w skali kraju, kadry, także etatów naukowo-dydaktycznych, fluktuacja kadry była dość duża, sporo absolwentów zostawało w Szwecji, inni wybierali często odmienne miejsca pracy albo studiowali dalsze kierunki. W roku 1986 doktoryzował się pod kierunkiem wybitnego polonisty prof. Jana Błońskiego jako pierwszy spośród własnych wychowanków Zakładu Krzysztof Bak, przedstawiając opublikowaną potem w roku 1987 w Szwecji obszerną monografię z literatury szwedzkiego romantyzmu *P D A Atterboms sagospel „Lycksalighetens ö” som initiatoriskt drama* (Dramat baśniowy PDA Atterboma „Wyspa szczęśliwości” jako dramat inicjacyjny, tłum. M.K.) (zob. Bak 1987). Z powodu braku habilitowanych promotorów w Zakładzie kolejni literaturoznawcy i językoznawcy doktoryzowali się również pod kierownictwem profesorów innych specjalności: w roku 1998 obecni prof. Jan Balbierz i dr hab., prof. UJ Magdalena Wasilewska-Chmura pod opieką prof. Zdzisława Wawrzyniaka, zaś obecny prof. Piotr de Bończa Bukowski pod moją opieką. Jeżeli chodzi o językoznawców, spośród obecnych pracowników obroniły u nas doktoraty: Iwona Kowal w roku 2001 pod kierunkiem prof. Magdaleny Smoczyńskiej, zaś w roku 2003 Ewa Data-Bukowska pod opieką prof. Aleksandra Szulca jako jego ostatnia doktorantka, a Monika Jazowy-Jarmuł i Grażyna Pietrzak-Porwisz pod kierunkiem prof. Zdzisława Wawrzyniaka. Obecnie mamy już dwoje doktorów, a właściwie dwie panie doktor wypromowane w roku 2017 przez absolwentów kierunku: dr Elżbieta Żurawska napisała doktorat pod kierunkiem prof. Krzysztofa Baka, zaś dr Marta Rey-Radlińska – prof. Piotra de Bończa Bukowskiego. W 2023 roku pracę doktorską poświęconą adwerbializacji angielskich, szwedzkich i polskich liczebników nieokreślonych obronił Damian Herda. Promotorką

pracy była prof. Ewa Willim z Instytutu Filologii Angielskiej. W roku 2017 nastąpiły dwie habilitacje językoznawcze: dr hab. Ewy Daty-Bukowskiej, prof. UJ i dr hab. Iwony Kowal, prof. UJ. Spośród literaturoznawców habilitowały się cztery osoby, spośród których Piotr de Bończa Bukowski (habilitacja 2007) i Jan Balbierz (habilitacja 2009) uzyskali już tytuły profesora belwederskiego. Prof. Bak, dzielący swój czas między Instytut Filologii Germańskiej UJ i Instytut Literaturoznawstwa, obecnie Instytut Kultury i Estetyki na Uniwersytecie Sztokholmskim, opublikował monografię habilitacyjną w roku 2005, zaś habilitował się na początku roku 2006, z kolei prof. Magdalena Wasilewska-Chmura uzyskała stopień doktora habilitowanego w roku 2012. W roku bieżącym spodziewamy się serii dalszych doktoratów prowadzonych przez kolegów z Katedry.

Obecna Katedra Nordystyki liczy 17 pracowników, w tym 2 profesorów tytularnych, 4 profesorów UJ, 5 doktorów i 6 magistrów, w tym 3 lektorów zagranicznych: lektorką szwedzką delegowaną przez Instytut Szwedzki jest fil. mag. Sophie Engström, ponadto uczą na lektoratach zainteresowanych studentów Instytutu mgr Maksymilian Frach języka islandzkiego, zaś mgr Nelly Lewczyk języka duńskiego. W 2023 roku do zespołu dołączyła dr Kendra Willson (por. ifg.filg.uj.edu.pl/katedra-nordystyki i ifg.filg.uj.edu.pl/katedra-nordystyki, dostęp 25.03.2023).

W ciągu tych ok. 50 lat przez Instytut przewinęło się kilkudziesięciu lektorów szwedzkich, którzy na początku dźwigali główny ciężar rozwoju kierunku, nadal zaś są jako rodzimi użytkownicy języka wielką pomocą dla Katedry. Jednego z nich chciałabym specjalnie przypomnieć, gdyż w czasie dwuletniego pobytu w Polsce nie tylko opanował w stopniu znakomitym język polski, którego wcześniej nie znał, ale przede wszystkim został wybitnym tłumaczem literatury polskiej na język szwedzki i popularyzatorem kultury polskiej po drugiej stronie Bałtyku. Chodzi o Andersa Bodegård, wybitnego tłumacza na szwedzki poezji i prozy polskiej, a także literatury francuskiej. Teczka osobowa Bodegård na UJ jest cienka, wszak pracował u nas zaledwie dwa lata, przez pierwszy rok jako wykładowca, przez drugi jako starszy wykładowca w charakterze delegowanego przez Instytut Szwedzki lektora *native speaker*. Fil. mag. Anders Bodegård urodził się w roku 1944 w Vislanda, studiował filologię szwedzką i francuską w Sztokholmie i Paryżu (Data-Bukowska & de Bończa Bukowski 2022: 11). W roku 1967 uzyskał stopień magistra, następnie pracował jako lektor w Sztokholmie, zaś latach 1967–1969 w Lyonie. Do Polski przybył w pamiętnym roku 1981 i, jak wspomina w licznych wywiadach (np. Dutka 2015; Instytut Kultury Miejskiej 2013), ponieważ z nastaniem stanu wojennego wprowadzono godzinę policyjną i nie dało się wieczorów spędzać poza domem, zaczął tłumaczyć, mimo że dydaktycznie był niewątpliwie dość obciążony. W jego teczce osobowej znalazłam informację o tym, że prowadził praktyczną naukę języka szwedzkiego i ćwiczenia tłumaczeniowe, co zapewne przydało mu się także we własnej praktyce, oraz seminarium magisterskie. Notabene seminaria magisterskie prowadził również erudyta bez tytułów uniwersyteckich, mgr Siudut, nie było to wtedy tak sformalizowane jak dziś.

Pierwszym wierszem przetłumaczonym przez Andersa Bodegård na szwedzki był *Raport z obłązonego miasta* Zbigniewa Herberta, pierwszą książką zaś była

Etyka solidarności ks. Józefa Tischnera. Zaangażował się w ruch Solidarności nie tylko przekładami, w tym książek Seweryna Blumsztajna, Lecha Wałęsy, Adama Michnika i Teresy Torańskiej (Data-Bukowska & de Bończa Bukowski 2022: 11) i udostępnianiem opozycji swojej maszyny do pisania na 17 kopii, lecz także organizując po powrocie do Szwecji transporty humanitarne dla Polski i wydając czasopismo „Hotel Örnköld” (Hotel Pod Orłem), poświęcone kulturze polskiej i skupiające środowisko polskich emigrantów stanu wojennego. Tłumaczył na szwedzki poezję Wisławy Szymborskiej (mówi się nawet, że to dzięki jego znakomitym translacjom poetka dostała Nagrodę Nobla, co jest o tyle uzasadnione, że szwedzkie jury musiało poznać nie tylko treść wierszy, lecz i zostać przekonane o ich szczególnie wysokiej wartości artystycznej), Ewy Lipskiej, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta czy Adama Zagajewskiego. Z prozatorskiej literatury pięknej wypada wspomnieć przede wszystkim Witolda Gombrowicza, jako że Piotr de Bończa Bukowski i Ewa Data-Bukowska przypomnieli w ostatnim czasie monografią *Gombrowicz Andersa Bodegård. Analizy przekładoznawcze* (2022) zasługi szwedzkiego tłumacza dla przyswojenia „egzotycznego” autora kulturze szwedzkiej. W partiach wstępnych swojej książki krakowscy badacze wymieniają także jego przekłady Ryszarda Kapuścińskiego, Pawła Huellego i Antoniego Libery oraz piszą o jego licznych esejach o kulturze, szkicach na temat własnej praktyki tłumacza w czasopiśmie „Språktidningen” i o stworzonych przez niego studiach dla tłumaczy (Data-Bukowska & de Bończa Bukowski 2022: 12). Bodegård zdobył uznanie jako tłumacz zarówno w swojej ojczyźnie, jak i w Polsce, został odznaczony w roku 1995 nagrodą Akademii Szwedzkiej dla Tłumaczy, w Polsce zaś nagrodą Instytutu Książki Transatlantyk (2006), zaś w roku 2018 otrzymał inne prestiżowe polskie wyróżnienie, nagrodę translatorską im. Ryszarda Kapuścińskiego (Data-Bukowska & de Bończa Bukowski 2022: 12). Dla mnie pozostanie Anders w pamięci jako starszy kolega, pięknie posługujący się językiem polskim i uczynny, serdeczny sąsiad, gdyż tak się złożyło, że przez te dwa lata jego pobytu w Polsce mieszkaliśmy w tym samym bloku. Szczególnie pamiętam jego radosne podniecenie, kiedy z polskim chórem udał się do Częstochowy i był bardzo z siebie dumny, że jemu, Szwedowi, dane było śpiewać przed Czarną Madonną. Pamiętam też, jak w 2004 roku świętowaliśmy w Krakowie jego 60. urodziny na benefisie z udziałem znakomitych postaci kultury polskiej oraz jego krakowskich absolwentów. Anders zmarł 16 czerwca 2024 roku. Cześć Jego pamięci!

Ja sama nie studiowałam filologii szwedzkiej, miałam tylko na studiach lektorat języka szwedzkiego, a potem zajmowałam się, pracując przez 49 lat w Instytucie Filologii Germańskiej, głównie literaturą niemieckojęzyczną. Jednak dzięki uzyskanemu przy życzliwej pomocy prof. Szulca rocznemu stypendium do Norwegii, mogłam również pogłębić moją znajomość języka i literatury norweskiej i prowadziłam dość długo roczne konwersatorium z literatury norweskiej dla germanistów, a potem skandynawistów. Nie wdaję się zatem w moim tekście w oceny merytoryczne, łączę tylko swoje osobiste wspomnienia z tym, co udało mi się znaleźć w dokumentach, względnie dowiedzieć od młodszych kolegów.

Na koniec chciałabym zatem przypomnieć niektórych naszych absolwentów filologii szwedzkiej, którzy nie pozostali na skandynawistyce krakowskiej, a którzy zostali zapamiętani przeze mnie lub kolegę Baka – zaznaczam, że będzie to zestawienie dość subiektywne. Prof. Wojciech Krawczuk pracuje na Wydziale Historii UJ i równocześnie jest dyrektorem Archiwum Narodowego w Krakowie, Anna Waško i Waldemar Martyniuk zostali profesorami UJ – Anna Waško w Instytucie Historii, a Waldemar Martyniuk w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej. Wielu spośród absolwentów zostało tłumaczami literatury szwedzkiej, wymienię tu tylko Mariusza Kalinowskiego, początkowo pracującego u nas jako asystent, z którego znakomitym przekładem literackim zetknęłam się ostatnio. Wiele osób zasililo Ambasadę Królestwa Szwecji w Warszawie, wymienię tu znowu postać mi znajomą, moją absolwentkę w sensie zaszczerpionego na moich zajęciach zamiłowania do kultury norweskiej, Iwonę Skrobot, która napisała pracę magisterską u prof. Szulca. Poprzez teksty w „Gazecie Wyborczej” pamiętam Magdalenę Kursę oraz świetną tłumaczkę i autorkę książek dla dzieci Barbarę Gawryluk. Z pierwszych roczników skandynawistów kolega przypomniał mi takie nazwiska, jak Jan Jeleń, Anna Gąsiorowska-Szymańska, Małgorzata Szkutra, tłumaczka Barbara Woźniak czy wybitna studentka Małgosia Krawczyk, która brylowała także u mnie na literaturze norweskiej. Pamiętam, jak oboje z Krzysztofem Bakiem jechaliśmy przygnębieni i przerażeni na podwójny pogrzeb naszej absolwentki i świetnie się zapowiadającej asystentki Agnieszki Parzniewskiej, która wraz z mężem zginęła tragicznie w wypadku samochodowym w wigilię w 1995 roku. Spośród pracowników, którzy zaczęli pracować w IFG, ale potem odeszli i odnaleźli się gdzie indziej, pamiętam rozpoczynających pracę w Zakładzie Filologii Szwedzkiej UJ Krzysztofa Szczurka, Jerzego Fugasa, Agnieszkę Porębę czy też ze starszych roczników Elżbietę Strzelecką, która pracowała najpierw u nas dość długo jako asystentka, a potem obroniła w Szwecji doktorat z językoznawstwa i pracuje na Mittuniversitetet. Odeszła już na emeryturę Julia Nowicka, najpierw asystentka, potem st. wykładowca, najstarsza z pierwotnego składu pracowników Zakładu⁴. Biblioteką skandynawistyczną zajmuje się od lat troskliwie Dorota Radomska-Kowalczyk, obecnie jako pracownik Biblioteki Wydziałowej. Aktualnie w Katedrze zatrudnionych jest sześcioro pracowników samodzielnych: w obrębie specjalizacji literaturoznawczej profesorowie i profesorowie UJ Krzysztof Bak, Jan Balbierz, Piotr de Bończa Bukowski i kierownik Katedry Magdalena Wasilewska-Chmura, zaś w ramach specjalizacji językoznawczej prof. UJ Ewa Data-Bukowska i Iwona Kowal. Prof. Krzysztof Bak kontynuuje swoje badania nad twórczością Birgitty Trotzig, podjęte w rozprawie habilitacyjnej. Bierze również udział w kilku międzynarodowych projektach naukowych z uniwersytetami w Lund i w Greifswaldzie na temat sekularyzacji i narracji w literaturze skandynawskiej na przełomie XIX i XX wieku (Bak 2023a, 2023b). Ostatnio wydał wraz

⁴ Serdecznie dziękuję Koledze prof. Krzysztofowi Bakowi i Koleżankom prof. Ewie Dacie-Bukowskiej oraz prof. Magdalenie Wasilewskiej-Chmurze za uzupełnienia i korektę faktograficzną moich wspomnień. Koleżankom także za troskliwą redakcję tekstu.

z kolegami z Katedry zeszyt tematyczny wydziałowego pisma „Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae”: „In search of a new national identity. The construction of cultural memory in Carl Snoilsky’s *Svenska bilder*”. Prof. Jan Balbierz był organizatorem międzynarodowej konferencji strindbergowskiej na UJ w roku 2017 i współorganizatorem warszawskiej konferencji „Nordic Literatures as World Literature”. Punkty ciężkości jego badań to August Strindberg, Ingmar Bergman i Gunnar Ekelöf. Prowadzi również na studiach doktoranckich seminarium o literaturze światowej („Weltliteratur”). Prof. Piotr de Bończa Bukowski prowadzi badania nad teorią tłumaczenia i wydaje wartościowe monografie wieloautorskie z tego zakresu, jak również zajmuje się komparatystyką, szczególnie w odniesieniu do filozofii niemieckiej i skandynawskiej (Friedrich Nietzsche, Friedrich Schleiermacher, Georg Brandes). Prof. Ewa Data-Bukowska prowadzi badania z lingwistyki kognitywnej i teorii tłumaczenia. Druga z lingwistek, prof. Iwona Kowal, zajmuje się od początku fenomenami wielojęzyczności, nauki drugiego języka, psycho- i socjolingwistyką. Prof. Magdalena Wasilewska-Chmura kontynuuje swoje zainteresowania badaniami intermedialnymi, ale zajmuje się teraz głównie szwedzką powieścią kobiecą XIX wieku. Zakład (obecnie Katedra) współorganizował ostatnio m.in. konferencję „Embedded Narratives in the Literatures of the Medieval North” (2022). Odbyło się międzynarodowe sympozjum Towarzystwa Selmy Lagerlöf z udziałem tłumaczy i studentów z Ukrainy (2024) oraz planowana jest XIX międzynarodowa konferencja poświęcona sagom (2025). Specjalistką od literatury średniowiecznej jest na krakowskiej nordystyce dr Marta Rey-Radlińska, która z tego zakresu napisała pracę doktorską i tłumaczy między innymi sagi staroislandzkie na język polski, co jest rzadką i trudną umiejętnością. Dr Elżbieta Żurawska poświęciła wybitną rozprawę doktorską noweliste Stiga Dagermana i zajmuje się obecnie ekokrytyką i geopoetyką we współczesnej literaturze szwedzkiej. W Katedrze zatrudnionych jest również kilkoro doktorantów pracujących nad swoimi rozprawami doktorskimi z dziedziny literaturo- czy też językoznawstwa skandynawistycznego: Marta Stasiak-Górna, Andrzej Dziedzic i Piotr Dyguś. Dzięki wsparciu finansowemu Instytutu Szwedzkiego w Sztokholmie mieliśmy przez te wszystkie lata okazję przeżyć wykłady uczonych skandynawskich i spotkania autorskie z tak wybitnymi autorami szwedzkimi jak Tomas Tranströmer czy Birgitta Trotzig. Zakład wydał również cztery tomy serii skandynawistycznej „Filologiskt smörgåsbord”, niniejszy artykuł ma się ukazać w tomie piątym, po czym seria zostanie przekształcona w czasopismo naukowe o otwartym dostępie (zob. Wasilewska-Chmura 2022: 181).

Myślę, że obecny skład Katedry, jeśli chodzi o doświadczonych pracowników, stanowi silny trzon jej bazy naukowej, z możliwością kształcenia i – oby – zatrudniania młodego narybku. Trudno mi uwierzyć, że filologia szwedzka na UJ, której początki wydają mi się tak nieodległe, kończy już pięćdziesiąt lat. *Ad multos annos*, drogie Koleżanki i drodzy Koledzy, a dla nowej-starej Katedry wszelkiej pomyślności, dalszego tak pięknego rozwoju jak ten, który nastąpił w latach dwutysięcznych! *Lycka till!*

Bibliografia

Źródła archiwalne⁵

- [Kronika] = Kronika Katedry Filologii Niemieckiej 1966–1972 oraz 1985/86, 2 tomy.
 Kłańska, M. [Indeks] = Indeks studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Maria Kłańska.
 Lata 1968/69–1972/73.
- [Protokoły] = Protokoły Rady Wydziału Filologicznego UJ za lata 1966/67–1976/77.
 Archiwum UJ.
- Teczka osobowa Andersa Bodegård, Archiwum UJ.
 Teczka osobowa Genowefy Sadalskiej, Archiwum UJ.

Źródła drukowane

- (anonimowo). 1997. „Veröffentlichungen von Aleksander Szulc”. Dębski 1997: 17–23.
- (anonimowo). 2004. „Genowefa Sadalska (1939–2002)”. *Filologiskt smörgåsbord* 2004: 140 (na s. 139 fotografia).
- Bak, K. 1987. *P D A Atterboms sagospel „Lycksalighetens ö” som initiatoriskt drama*. Stockholm: Almqvist & Wiksell International.
- Bak, K. 2023a. „Kulturminnet avförtrollat? Sekularisering och resakralisering i Carl Snoilskys *Svenska bilder* (1872–1897)”. Gröger, Schiedermaier & Schlichtkrull 2023: 123–151.
- Bak, K. 2023b. „Från nationalhjärte till rikstyrann. Karl XII i det svenska 1800-talets litterära minneskultur”. *Scandinavistica Vilnensis* 17(3): 511–537. <https://www.journals.vu.lt/scandinavistica/issue/view/2315> (dostęp 23.11.2023).
- Bañcerowski, J. 2004. „Profesor Genowefa Sadalska w świetle swych prac”. *In memoriam. Scripta Neophilologica Posnaniensia* 6: 73–88.
- Data-Bukowska, E. & de Bończa Bukowski, P. 2022. *Gombrowicz Andersa Bodegård. Analizy przekładoznawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dębski, A. (red.). 1997. *Plus ratio quam vis. Festschrift für Aleksander Szulc zum 70. Geburtstag*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Filologiskt smörgåsbord. En jubileumsskrift från skandinavistiken i Kraków*. 2004. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Greń, Z., Kleszczowa, K. & Zaron, Z. (red.). 2020. *My z Nich. 4. Spuścizna językoznawców polskich XX wieku*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Pracownia Pragmatyki i Semantyki Lingwistycznej.
- Gröger, A., Schiedermaier, J. & Schlichtkrull, F. (red.). 2023. *Säkularisierung erzählen. Entwürfe skandinavischer Literatur um 1900*. Greifswald: Rombach Wissenschaft.
- Kaleta-Wojtasik, S. 2012. „Prof. dr hab. Aleksander Szulc (1924–2012)”. *Bulletin de la société polonaise de linguistique* LXVIII: 58.
- Kłańska, M. 1997. „Gruppenbild mit Herrn. Zur Geschichte der Krakauer Germanistik, insbesondere unter der Leitung von Aleksander Szulc”. Dębski 1997: 25–43.
- Kłańska, M. 2020. „Aleksander Szulc – uczyony i nauczyciel”. Greń, Kleszczowa & Zaron 2020: 201–209.

⁵ Dziękuję Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego za udostępnienie mi protokołów RWFil. i teczek osobowych.

- Kucała, M. 1988. „Śp. Andrzej Siudut (4VII 1922/13VIII1987)”. *Język Polski* LXVIII 4–5: 201–220.
- Malmberg, B. 1969. *Nowe drogi w językoznawstwie. Przegląd szkół i metod*. Tłum. A. Szulc. Warszawa: PWN.
- Sadalska, G. 1993. *Tidskategorin i svenskan*. Kraków: nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szulc, A. 1964. *Umlaut und Brechung. Zur inneren und äußeren Geschichte der nordischen Sprachen*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Szulc, A. 1970. *Języki skandynawskie*. Kraków: PWN.
- Szulc, A. 1978. „Den nordiska filologin i Polen förr och i dag”. *Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczne* 61: 9–14.
- Szulc, A. 2009. *Historia języka szwedzkiego*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Wasilewska-Chmura, M. 2022. „Svenska språket och litteraturen i Kraków. När undervisning och forskning möts”. *Tidskrift för litteraturvetenskap* 52(2–3): 177–182.

Źródła internetowe

- „Det svenska luciafirandets historia”, SO-rummet. Inspiration och kunskap, www.so-rummet.se (dostęp 23.03.2023).
- „Die Lucia-Tradition”, www.visitsweden.de >aktiviteten, wpis z 13.12.2022 (dostęp 23.03.2023).
- Dutka, A. 2015. „Anders Bodegård – surrealistyczny wywiad w Krakowie”. <https://szkicenordyckie.pl/2015/05/anders-bodegard-surrealistyczny-wywiad-w-krakowie/> (dostęp 23.03.2023).
- Instytut Filologii Germańskiej UJ. 2023. Katedra Nordystyki. <https://ifg.filg.uj.edu.pl/kn> (dostęp 25.03.2023).
- Instytut Filologii Germańskiej UJ. 2023. Doktoraty i habilitacje. <https://ifg.filg.uj.edu.pl/doktoraty-i-habilitacje> (dostęp 25.03.2023).
- Instytut Kultury Miejskiej. Gdańsk. 2013. „Wytłumaczenia 6”. YouTube, 30.12.2013. <https://www.youtube.com/watch?v=U0Jl1wEbwXc> (dostęp 24.03.2023).
- Katedra Skandynawistyki UAM, <https://skandyn.web.amu.edu.pl/strona-glowna/o-katedrze/historia/> (dostęp 26.03.2023).
- Kołomycka, L. 2023. List na Messengerze z 24.02.2023.